

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, kawiarnie, Ogród Saski, ulica Krakowskie Przedmieście

Kawiarnie przedwojenne

Jak się szło w lecie Krakowskim Przedmieściem, to na werandzie kawiarni Rutkowskiego, siedzieli tylko dorośli ludzie. I dalej u Semadeniego, u pana Domańskiego też na tarasie, też starsi ludzie, panowie z gazetami, czytali gazety i popijali sobie kawkę. Przed samą wojną dalej na Krakowskim Przedmieściu, nie dochodząc Świętoduskiej, była kawiarnia znana, coś w rodzaju kawiarni dla młodzieży, tak zwane five o'clocki właściciel organizował. O piątej po południu można było tam pójść, potańczyć sobie przy orkiestrze, wypić herbatkę, zjeść ciastko. Wiem, że tam było, ale ja też tam nie bywałam. Tam chodzili odważni, nie bojący się jakiś ze szkoły reperkusji tego uczynku. [Była kawiarnia] pana Chmielewskiego przy wejściu w ulicę Bernardyńską, wejście od Krakowskiego Przedmieścia, bo to było w narożnym sklepie, po lewej stronie. Tam było ciasto, tam podawano kawę, można było wypić, ale to nie była duża kawiarnia. Ale też dla ludzi dorosłych.

W Saskim Ogrodzie była taka stara, zabytkowa drewniana kawiarnia duża. Tam można było wejść i coś tam zjeść i napić się, i tam było taka weranda otwarta, na której tańczyć można było jak orkiestra wojskowa grała. Taniec kosztował 10 groszy. Płaciło się za to, że się weszło do tego pomieszczenia. Pani siedziała i dawała karteczkę. Wiem, bo tam tańczyłam. To było chyba tak na dwa lata przed wojną.

Data i miejsce nagrania	2013-12-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"